



**MIROSLAW JAROSZ**

redaktor wydania

Przeżywalismy właśnie w Kościele Tydzień Miłosierdzia. Warto pamiętać, że największym darem, jaki możemy dać drugiej osobie, nie są rzeczy materialne, lecz czyny – to, co możemy zrobić dla kogoś. Albert Camus napisał: „Podle jest być szczęśliwym samemu... Życie zwrócone ku pieniądżom jest śmiercią”. Tydzień Miłosierdzia był okazją, by po raz kolejny zdać egzamin z chrześcijaństwa, bo wiarę można mierzyć wielkością naszych serc i czynami naszych rąk. Dobrze by było, gdybyśmy naszych uczynków miłości nie pełnili tylko przez tydzień, lecz pamiętali o nich przez cały rok. Przykładem takiej inicjatywy jest stołówka charytatywna, o której piszemy obok.

– Nie mam co jeść. Odkąd matka wygoniła mnie z domu, nie mam dachu nad głową. Śpię na klatkach schodowych – mówi ze smutkiem bezdomna Marzena.

Takich osób w Legnicy jest znacznie więcej. Brak pracy, mało pieniędzy, patologia rodziny... to tylko niektóre przyczyny tak wielkiej liczby bezdomnych. Do Międzyparafialnej Stołówki Charytatywnej przy ulicy Kamiennej 15 codziennie przychodzi od 500 do 600 osób. Posiłek składa się z gęstej zupy i chleba. Bywają dni, że jest też drugie danie. – Chleba jest zawsze pod dostatkiem – podkreśla ks. Jan Gacek, twórca i opiekun stołówki, a jednocześnie proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy.

Jadłodajnia ks. Gacka mieści się w Zakaczawiu, dzielnicy miasta, która wprawdzie kiedyś miała swoje lata świetności, ale teraz stała się enklawą biedy i



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

bezrobocia. W Legnicy mówi się o niej „dzielnica cudów”.

Ks. Gacek trzynastu lat temu otworzył pierwszą w mieście bezpłatną jadłodajnię. W 2000 roku przeniósł jej siedzibę na Zakaczawie. – Stołówkę obsługuje czterech pracowników i ośmiu uczniów, którzy odbywają praktykę zawodową. Mamy też czterech wolontariuszy

**Ks. Jan Gacek często sam pomaga w obsłudze stołówki**

– mówi Danuta Czyżycka, która już 11 lat pracuje społecznie.

W utrzymaniu stołówki pomaga księdzu Gackowi Urząd Miasta, prywatni sponsorzy oraz sąsiednie parafie. Wiele produktów żywnościowych dają hipermarkety. Ludzie przychodzący do stołówki mogą także liczyć na wsparcie duchowe.

**KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**

## I JA TAM BYŁEM, MIÓD I WINO PIŁEM



Pszczelarze i winiarze z całej Polski przyjechali na Dolnośląskie Święto Miodu i Wina. Święto nie przez przypadek odbywa się w Przemkowie. Bliskość Borów Dolnośląskich sprawia, że pszczelarstwo jest tutaj bardzo popularne, a miód z czystych lasów i wrzosowisk najlepszy w regionie. W pierwszym dniu święta zorganizowano III Ogólnopolski Bieg po Miód, któremu patronował Jacek Wszola, mistrz olimpijski z 1976 r. W drugim dniu medale i odznaczenia w konkursie na wzorową pasiekę Dolnego Śląska wręczał wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski. Jednak prawdziwym skarbem tych świąt – oprócz miodu – jest tłum odwiedzających to miejsce gości z Polski i zagranicy. ■

**Najmłodszy mogli po raz pierwszy w życiu zobaczyć, jak pracują pszczoły**

Więcej o przemkowskim święcie na s. IV–V

## Na pielgrzymkę

**LEGNICA.** W sobotę 15 października odbędzie się piesza pielgrzymka z Legnicy do Legnickiego Pola. Wyjście nastąpi o godzinie 7.00 spod legnickiej katedry. O 12.00 w Legnickim Polu odprawiona zostanie Eucharystia, po której odbędzie się agapa. Około 15.00 pielgrzymi wrócą autokarami pod katedrę, gdzie zaplanowano koncert – niespodziankę. Pielgrzymka związana jest z przypadającymi 16 października świętem patronki sanktuarium w Legnickim Polu, św. Jadwigi Śląskiej, oraz obchodami Dnia Papieskiego. Jedną z intencji jest rychła beatyfikacja Jana Pawła II.

Do uczestnictwa zaproszone są szczególnie osoby, które z różnych względów nie mogły iść w sierpniu z pielgrzymką do Częstochowy. Z uwagi na niewielki odcinek drogi, w pielgrzymce wziąć udział mogą również osoby starsze i dzieci.

## Objazdowy mammograf

**POLKOWICE.** Przez dwa dni, 26 i 27 września, polkowiczanki miały okazję zbadać piersi w specjalnie przystosowanym do tego gabinecie „na kółkach” (na zdjęciu). Badanie kosztowało 55 zł. – Wszystkie kobiety powyżej 30. roku życia powinny się przebadać profilaktycznie – twierdzi Mariola Kośmider, prezes Polkowickiego Centrum Usług Zdrowotnych w Polkowicach. Mammobus działa pod au-

## Powstaje orkiestra

**LEGNICA-LUBIN.** Pod patronatem księdza biskupa Stefana Regmunta, któremu nieobca jest gra na instrumentach muzycznych, powstaje Diecezjalna Orkiestra Młodzieżowa. Będzie ona dbać o oprawę muzyczną wszelkich świąt kościelnych, narodowych czy spotkań diecezjalnych. Do tej pory zgłosiło się już 15 osób. Spotkania orkiestry odbywają się w dwóch miejscowościach: w Gimnazjum oo. Franciszkanów w Legnicy oraz w Lubinie – w Przytulisku Brata Alberta. Poszukiwani są wszyscy, którzy umieją grać na instrumentach muzycznych, przede wszystkim dętych, ale nie tylko. Dla wszystkich, którzy chcieliby nieodpłatnie nauczyć się gry, zapewniona jest profesjonalna kadra nauczycieli muzyków oraz możliwość wypożyczenia instrumentów. Więcej informacji udziela kapelmistrz, Marek Garcarz, pod numerem telefonu: (076) 842-64-51.

## Miasto w obiektywie



**ZGORZELEC.** 26 września rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Zgorzelec w obiektywie”. Pierwszą nagrodę w wysokości 500 zł zdobył Dariusz Piwoński z Chelma (zdjęcie powyżej). Drugą nagrodę i 300 złotych otrzymała Joanna Biłous ze Zgorzelca, a trzecie miejsce zajęła Nina Klebniuk ze Zgorzelca, otrzymując 200 zł. Ogółem do konkursu zgłoszono dziewięć zestawów prac. – W opinii jury wszystkie prace, które wpłynęły na konkurs, prezentują wysoki poziom poznawczy i artystyczny – ocenił rzecznik prasowy

Urzędu Miasta w Zgorzelcu Roman Latosiński. Wszystkie zgłoszone do konkursu prace zostaną zaprezentowane szerokiej publiczności na międzynarodowej internetowej wystawie fotograficznej w ramach projektu „Miasta Bliźniacze” (Zgorzelec-Goerlitz). Większość z nich znajdzie się także na wystawie w Miejskim Domu Kultury w Zgorzelcu. Wernisaż wystawy nadesłanych prac odbędzie się 18 listopada o godz. 17.00 w Galerii MDK w Zgorzelcu.

spicjami Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka. Organizacja powstała w 1921 r., jednak walka z rakiem ma w Polsce dłuższą historię. W 1584 roku ks. Piotr Skarga założył Bractwo Miłosierdzia Bogurodzicy, którego celem była opieka nad „trapiionymi niemocą”, m.in. chorymi na raka. W gronie siedmiu członków założycieli byli sam król Zygmunt III Waza i jego małżonka.

## Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

**LEGNICA.** Tegoroczny Tydzień Kultury Chrześcijańskiej rozpocznie się 14 października. Już następnego dnia odbędzie się jego najważniejsza część: Verba Sacra. W katedrze pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła o godz. 19.30 znana aktorka Halina Łabonarska, Legnicka Orkiestra Symfoniczna pod batutą Benedykta Książdzy i Chór Kameralny „Madrygał” Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy pod dyrekcją Dariusza Rzończy zaprezentują Księgę Mądrości. Projekt Verba Sacra jest pomysłem jako seria publicznych prezentacji Biblii oraz naj-

wiekszych dzieł literatury polskiej i obcej w wykonaniu najwybitniejszych aktorów. Inne propozycje Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej można znaleźć na stronie [www.diecezja.legnica.pl](http://www.diecezja.legnica.pl).



Odpust św. Wacława w Hradcu Králové

# Sąsiedzi zza Śnieżki

Przed ponad tysiącem lat chrześcijaństwo przyszło do Polski z Czech. Dziś sytuacja się odwraca. Polscy kapłani ewangelizują zlaicyzowane Czechy.

Narody Polski i Czech połączyła postać św. Wojciecha. Legnicę i Hradec Králové dodatkowo fakt, że w strukturach kościelnych stanowiły kiedyś jedną diecezję. W czasach współczesnych, z racji sąsiedztwa, kontakty z biskupem Hradca nawiązał bp Tadeusz Rybak. Od wielu lat 10 sierpnia na szczycie Śnieżki dochodzi do spotkań biskupów obydwu diecezji. Obecny biskup legnicki Stefan Cichy w tym roku po raz pierwszy uczestniczył w tym spotkaniu. Został wówczas zaproszony przez biskupa diecezji Hradec Králové Dominika Duke na przypadające 28 września uroczystości związane z patronem Czech, św. Wacławem.

## Książę na koniu

Na bruku rynku w Hradcu Králové rozsypano kilkadziesiąt ton piasku, aby mogła się odbyć niezwykła parada koni. Wystąpiły w niej rumaki, na których zasiedli jeźdźcy z różnych epok historycznych. Na zakończenie parady biskup dokonał poświęcenia koni. Uroczystość wiąże się z faktem, iż św. Wacław przedstawiany jest zawsze jako „książę na koniu”. Głównym zamierzeniem parady i całego przedstawienia jest przywrócenie sakralności i znaczenia święta całemu miastu i narodowi. Uroczystość św. Wacława zakończono w Hradcu Králové koncelebrowaną Eucharystią w katedrze Świętego Ducha.



ZDJEŃCIA MIROSLAW JAROSZ

U góry: na kilka godzin rynek w Hradcu Králové zamienił się w miejsce konnej parady

Z prawej: biskupi Dominik Duke i Stefan Cichy zapowiadają dalszą współpracę

– Wspólne uczestnictwo w uroczystościach obu biskupów i zaproszenia na kolejne – to bardzo ważny sygnał przyjaźni nie tylko na poziomie kościelnym, lecz również sygnał przyjaźni ludzi po obu stronach Śnieżki – uważa biskup Dominik Duke.

## Połowa księży z Polski

Związki diecezji są obecnie bardzo silne nie tylko z przyczyn historycznych. – Dla nas bardzo ważny jest kontakt w ramach katechizacji i działalności pastoralnej – dodaje Biskup. – W czasach komunizmu Kościół w Polsce miał większą swobodę w wy-



znawaniu swojej wiary, dlatego teraz prawie połowa księży w diecezji Hradec Králové pochodzi z Polski. Są to zarówno kapłani diecezjalni, jak i zakonnicy pochodzący z Kongregacji Świętej Rodziny.

Kolejnym elementem trwałym łączącym dwa narody są polsko-czeskie rodziny. Kilka lat temu wiele polskich kobiet z pogranicza przyjechało do pracy w czeskich fa-

brykach tekstylnych. Tu wyszły za mąż i założyły rodziny. W ośmiu parafiach diecezji jest około siedemdziesięciu takich rodzin. W parafiach tych polscy księża czują się jak w domu. – Myślę, że teraz, w ramach nowego politycznego ustroju Unii Europejskiej, jest to poważny krok do ewangelizacji w naszym kraju – mówi biskup Dominik Duke.

**MIROSLAW JAROSZ**

## Sonda

PO MIÓD  
DO PRZEMKOWAJUSTYNA PAWELEC,  
PRZEMKÓW:

Przychodzę tu z rodzicami i siostrą co roku. Rodzice kupują miód, a my jakieś drobiazgi ze straganów. Lubimy miód, a poza tym tu nie można się nudzić. Jest jak na festynie. Przyjechała nawet mała karuzela.

ADAM KALISZEWSKI,  
RADWANICE:

Jesteśmy tu z rodziną po raz drugi. Jeśli ktoś jest zainteresowany zakupem dobrego miodu, to chyba takiego jak tu nigdzie indziej nie znajdzie. Dla mnie jednak ważniejsze jest co innego. Myślę, że w okolicy brakuje imprez rekreacyjnych, podczas których możemy spotkać znajomych, porozmawiać z nimi. Uważam, że za rok mogłoby tu być jeszcze więcej ludzi, pod warunkiem że organizatorzy zaproszą więcej znanych osobistości. Może jakiś popularny kabaret?

LUCJAN ZAWADZKI,  
PRZEMKÓW:

Chciałbym, aby to święto nabrało bardziej ogólnopolskiego charakteru. Zeby o Przemkowie było głośno w całej Polsce i żeby ta nazwa kojarzyła się jednoznacznie z czystą przyrodą. Jest to przecież promocja nie tylko miasta, ale całego Dolnego Śląska. Zwłaszcza Przemkowski Park Krajobrazowy jest godny polecenia. Nasza gmina mogłaby zarabiać na turystyce.

## Dla każdego

**Pszczola jest dla ludzi niezbędna – twierdzi Alojzy Wacławek, prezes Związku Pszczelarzy Ziemi Legnickiej. Coraz więcej mieszkańców Przemkowa myśli tak samo. Pszczelarstwo jest jedną z szans na rozwój tego miasta.**

tekst

**ROMAN TOMCZAK**

**P**odczas Święta Miodu i Wina można było kupić sadzonki winorośli, kombinezony pszczelarzkie, wirówki do miodu, ramki do uli, a nawet całe pasieki. Niezliczona ilość straganów ze wszystkim, co pszczelarz lub hodowca winorośli mieć powinien, konkurowała z kramami i stoiskami organizacji rolniczych.

**Najważniejszy jest pomysł**

Pierwszy dzień przemkowskiego święta przeznaczony był prawie w całości dla hodowców winorośli i pszczelarzy. W tym dniu odbywały się liczne sympozja, prelekcje i konferencje. Przemków jest miastem rolniczym, nie ma tu ani wielkich fabryk, ani kopalń miedzi. Dlatego długo i dużo rozmawiano o szansach na rozwój miejscowości. – Pomysł na regionalne święto pszczelarzy, na który zdecy-



ROMAN TOMCZAK

dowaliśmy się przed sześciu laty, okazał się strzałem w dziesiątkę – twierdzi Franciszek Skibicki, burmistrz Przemkowa. – Dziś przyjeżdżają do nas wystawcy z Krakowa, Warszawy, Poznania i Szczecina, a także z Pollesia na Ukrainie. Nie są to tylko pszczelarze. Przyjeżdżają wystawcy sprzętu ogrodniczego, drobni wytwórcy i artyści estradowi – podkreśla burmistrz.

Dzień pierwszy zakończyło rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy miód pitny wystawiany podczas święta. Konkurs rzetelny, bo jurorami byli sami konsumenci – uczestnicy imprezy. Najlepszy miód pitny zaproponowała Iwona Dutkowiak z Sulęcina, której przyznano złoty medal.

Drugiego dnia bawiono się przy parkowej estradzie i targowano na straganach. Tu wystawcy starali się wypaść jak najlepiej i zarazić pasją pszczelarstwa

tych, którzy o tym, skąd się bierze miód, mieli dotąd bardzo blade pojęcie.

W tym dniu rozstrzygnięto także prestiżowy konkurs na wzorową pasiekę Dolnego Śląska w roku 2005. Pierwszą nagrodę i aplauz publiczności zdobył Leszek Tumielewicz ze Zgorzelca.

**Osobno, a jednak razem**

Drugi dzień imprezy rozpoczęła uroczysta Msza św. w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. We Mszy, obok księdza kanonika Tadeusza Skibińskiego oraz ks. Stanisława Budnego, uczestniczył także ksiądz mitrat Igor Popowicz, dziekan w parafii prawosławnej pw. św. Archanioła Michała w Przemkowie. To nie nowość w tym mieście, bowiem współpraca w dziedzinie kultury pomiędzy siostrzanymi Kościołami kwitnie w

kie Święto Miodu i Wina w Przemkowie

# O coś słodkiego



**Do Przemkowa przyjechali wystawcy z całej Polski, a także z Ukrainy**

miejsca głównych obchodów święta, otwierali księża obu parafii – katolickiej i prawosławnej. Korowodowi towarzyszyły orkiestry: niemiecka z Loebau i polska z Przemkowa. Za orkiestrami maszerowały poczty sztandarowe Dolnośląskiego Związku Pszczelarzy oraz zaprzyjaźnionych organizacji pszczelarskich z Wielkopolski i ziemi lubuskiej.

## Pszczola przyjacielem człowieka

Wśród pszczelarzy i hodowców winorośli słychać było narzekania na niedostateczną ilość sklepów z akcesoriami niezbędnymi do uprawiania ich pasji. Podczas święta nie brakowało jednak niczego. Rzemieślnicy prześcigali się w eksponowaniu wszelakiego sprzętu zarówno dla specjalistów, jak i dla osób pragnących zająć się amatorsko pszczelarstwem bądź uprawą winorośli. To kolejny dowód na to, że takie święta jak to w Przemkowie są potrzebne i nie grozi im utrata wiernych bywalców. ■

Przemkowie od lat. Ksiądz mitrat Popowicz jest zapraszany i sam zaprasza katolickich duchownych na największe uroczystości kościelne i kulturalne. Dlatego korowód zmierzający po Mszy św. do amfiteatru w parku miejskim,



ARCHIWUM PAWŁA KOWALCZYKA



## MOIM ZDANIEM

**AŁOJZY WACLAWEK**

*prezes Związku Pszczelarzy Ziemi Legnickiej*

Pszczelarstwa uczyłem się jeszcze przed wojną. Byłem pszczeladnikiem u swojego wujka pszczelarza, który pracował jako stolarz w niemieckim majątku koło Osiecznej. On codziennie przynosił mi klepki, z których budowałem ule. Tak mnie tym zaraził, że już po wojnie, jako dojrzały mężczyzna, obok pracy zawodowej zajmowałem się pszczelarstwem. Pasiekę z prawdziwego zdarzenia założyłem już na emeryturze, po ciężkim zawale serca. Codzienna inhalacja nad ulami sprawiła, że lekarze dziś nie chcą wierzyć, że moje serce odmówiło kiedyś posłuszeństwa. Dziś razem z żoną prowadzimy pasiekę liczącą pięćdziesiąt pni. W 1980 roku zdałem egzamin państwowy na mistrza pszczelarskiego, a nieco później zostałem rzeczoznawcą chorób i zatruc pszczół. Bo pszczoły, tak jak ludzie, także chorują. Co do dzisiejszej imprezy, chcę podkreślić, że pomysł pierwszego święta – wtedy jeszcze tylko miodu – wyszedł od przemkowskich pszczelarzy, skupionych wokół dyrektora Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. I za to im chwala. Dziś widać, że Święto Miodu i Wina się rozrasta, zyskuje na randze i rozgłosie. Jeszcze pięć lat temu na Dolnym Śląsku było zaledwie 51 tys. rodzin pszczelich. Teraz jest ich ponad 83 tys.

## LECZNICZE WŁAŚCIWOŚCI MIODU

- **SPADZIOWY** – polecany przy schorzeniach górnych dróg oddechowych i chorobach serca
- **GRYCZANY** – polecany przy zrastaniu się kości po złamaniach, miazdżycy
- **AKACJOWY** – polecany przy schorzeniach przewodu pokarmowego
- **LIPOWY** – polecany przy przeziębieniach i w stanach niepokoju
- **RZEPAKOWY** – najlepszy w chorobach serca
- **MNISZKOWY** – polecany w schorzeniach serca, wątroby i ogólnym osłabieniu
- **WRZOSOWY** – polecany w schorzeniach dróg moczowych i prostaty
- **WIELOKWIATOWY** – polecany przy alergiach i katarze siennym
- **KONICZYNOWY** – stosowany przy schorzeniach przewodu pokarmowego
- **MALINOWY** – polecany przy schorzeniach mięśnia sercowego

W Goerlitz odbył się IV Nocny  
Targ Staroci

## Stare, ale jare



ROMAN TOMCZAK

Pomimo późnego wieczoru Nocny Targ Staroci co roku odwiedza kilka tysięcy osób

Fotografie, książki, bibeloty, a nawet czaszki służące w ubiegłym wieku studentom medycyny. To wszystko można było obejrzeć i kupić jednego wieczoru.

Nocny Targ Staroci (Nacht Flohmarkt) zdążył już na dobre zadomowić się w świadomości mieszkańców obu przygranicznych miast – Goerlitz i Zgorzelca. W tym roku miał on miejsce w niedzielę 2 października. Jego organizatorem jest Thomas Szymkowiak z Projektcentrum Dresden. – Idea nocnych giełd staroci nie jest nowa, miała swoją tradycję w byłej NRD. To święto przyciąga całe rodziny, przychodzą dziadkowie z wnukami i rodzice z dziećmi – wyjaśnia Szymkowiak.

Targ organizowany jest na terenie browaru Landskron. 150-letni budynek wciąż pracującego browaru dodają uroku odbywającym się giełdom. Można tu było nabyć naznaczone duchem czasu przedmioty, które u niejednego zwiedzającego przywoływały tkliwe wspomnienia. – Kupiłam piętnaście fotografii z rodzinnych stron mojej matki – mówi Gerda Zimmermann z Zittau. – Jestem tutaj dopiero drugi raz i bardzo żałuję, że przegapiłam wcześniejsze targi – dodaje.

Najwięcej było przedmiotów pochodzących z Dolnego Śląska, niektóre bardzo cenne i poszukiwane przez zbieraczy. Targ to także miejsce wymiany towarów oraz informacji. – Największym zaskoczeniem dla mnie, jako głównego organizatora, jest ponad 50-procentowy udział w giełdzie gości z Polski. To mnie bardzo cieszy, bo w ten sposób ta impreza stała się elementem budowania wspólnej rzeczywistości między narodami z obu stron Nysy Łużyckiej – dodaje Thomas Szymkowiak.

Ciekawostką (nie tylko numizmatyczną) było pojawienie się na Nocnym Targu Staroci 20- i 50-groszówek, obecnie będących w Polsce w obiegu. Każda z nich kosztowała jedno euro. A co na to właściciele przygranicznych kantorów?

**ROMAN TOMCZAK**

VIII Europejski Festiwal Muzyki Organowej „Silesia Sonans”

## Brzmiący Śląsk

Organy w Jeleniej Górze są tak lubiane przez muzyków, którzy przyjeżdżają tu poćwiczyć, że nie chcą oni opuścić kościoła – mówi proboszcz ks. Andrzej Bokiej. – Kiedy zamykam świątynię, muszę ich wypędzać.

Europejski Festiwal Muzyki Organowej „Silesia Sonans” to wydarzenie na tyle ważne w świecie kultury, że biura podróży zaczęły organizować przyjazdy całych grup wielbicieli dobrej muzyki, nawet z Niemiec i Austrii. A wszystko zaczęło się osiem lat temu, kiedy organy w kościele garnizonowym pw. Krzyża Świętego na nowo ożyły.

### Drugie życie organów

– Kiedy przyszedłem na parafię w roku 1991, część piszczałek leżała w skrzyniach – wspomina ks. Bokiej. – Od czasów wojny nikt o to mienie nie dbał. Uznałem, że trzeba odnowić organy i zorganizować duże wydarzenie muzyczne, które pozwoliłoby wzbudzić zainteresowanie władz i sponsorów. W roku 1997 organy ponownie ożyły.

Jeleniogórski instrument zaliczany jest do grupy najlepszych w Polsce. Powstał w roku 1729, a 100 lat temu został gruntownie przebudowany. Obecnie są to organy

70-rejestrowe i posiadają 5552 piszczałki (wszystkie sprawne). Najmniejsze są wielkości ołówka, największe mają kilkanaście metrów. Organy posiadają również coś w rodzaju kilkumetrowych cymbałów, z których dźwięk wydobywany jest za pomocą klawiszy. Instrument w większości składa się z oryginalnych elementów.

### Bisy i owacje

Kiedy remont organów dobiegał końca, ks. Andrzej Bokiej spotkał ówczesnego dyrektora artystycznego Filharmonii Dolnośląskiej, Andrzeja Choroślińskiego. Wówczas zrodził się pomysł festiwalu. – Pomyśleliśmy, że skoro nakładem wysiłków i wielu kosztów tak wspaniały instrument został odrestaurowany, to trzeba go pokazać światu – opowiada Andrzej Chorośliński. – I tak w 1998 roku odbył się tu I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej. Od razu też wzbudził zainteresowanie.

Potwierdza to kilkutysięczna publiczność na każdym festiwalu oraz wizyty wybitnych wirtuozów i dyrygentów, jak również orkiestr z całego świata. W tym roku z nadzwyczajnym uznaniem słuchaczy spotkało się, wykonane podczas koncertu inauguracyjnego, oratorium „Świętokrzyska Golgota”. Po wielokrotnych bisach i owacjach koncert zakończył się grubo po godzinie 23.00.

**MIROSLAW JAROSZ**



MIROSLAW JAROSZ

Jeleniogórskie organy należą do niewielu w Polsce, na których można wiernie zagrać muzykę Bacha

Dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie

# Doświadczam jedności w Ruchu

Złe chwile w życiu są po to, aby po nich przysły dobre. Na rekolekcjach otworzyłam serce Bogu i otrzymałam od Niego ziarenko, które teraz pielęgnuję codzienną modlitwą – mówiła w świadectwie Ola Wysińska na diecezjalnym dniu wspólnoty w kościele św. Józefa w Krzeszowie.

Ruch Światło-Życie (oaza) opiera się na piętnastu tajemnicach Różańca. Wokół nich skupiają się uczestnicy 15-dniowych rekolekcji oazowych w czasie wakacji. – Wzorem dla człowieka oazy jest Niepokalana, którą często wzywamy w modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. Natomiast Chrystus jest treścią tej modlitwy i naszego życia – mówi moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie ks. Piotr Smoliński.

Diecezjalny dzień wspólnoty jest okazją do spotkania się po rekolekcjach wakacyj-

nych. – Doświadczam jedności z kapłanami, którzy prowadzą oazę, i ludźmi, którzy zachwycili się Chrystusem. Dla mnie jako kapłana jest to moment umocnienia wiary – mówi z przekonaniem ks. Krzysztof Swoboda, moderator Ruchu Światło-Życie z parafii Wniebowziętej Matki Kościoła w Bolesławcu.

W tym roku Krzeszów był także miejscem spotkania dla Domowego Kościoła. – Na takich spotkaniach dopiero człowiek widzi sens i owoc swojej pracy – mówi moderator diecezjalny Domowego Kościoła, ks. Robert Serafin. – Ta formacja jest wspaniała. Dzięki niej małżeństwa kroczą właściwą drogą. Zbliżają się do Boga, a przez to bardziej do siebie. W tym duchu wychowują się dzieci, którym łatwiej później odróżnić dobro od zła i pójść za dobrem – opowiadają o roli Domowego Kościoła Krystyna i Bogdan Czekajłowie, para diecezjalna Domowego Kościoła.

**KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**

Diecezjalna pielgrzymka kół różańcowych

## Różaniec odmładza



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

**Różaniec to modlitwa, która przemienia**

Niedawno zmarł mój syn. W tych trudnych chwilach moc i siłę odkryłam w Różańcu – mówi Renata Czurko, uczestniczka diecezjalnej pielgrzymki kół różańcowych do Krzeszowa.

Cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie sprawia, że w ciągu roku bazylika jest miejscem docelowym bardzo wielu pielgrzymek. Sanktuarium odwiedzają turyści, ale przede wszystkim nie brakuje tutaj pielgrzymów. I tak było 1 października. Ten dzień sprawił, że krzeszowska bazylika Matki Bożej Łaskawej była wypełniona ponaddwutysięczną rzeszą ludzi Różańca. – Obok dni poświęconych uroczystościom odpustowym i diecezjalnej pielgrzymce niepełnosprawnych ten dzień skupia równie liczną rzeszę ludzi modlitwy – mówił w homilii biskup Stefan Cichy. Z roku na rok pielgrzymka przyciąga coraz więcej zwolenników tej modlitwy.

Często mówi się o modlitwie jako o spotkaniu z Bogiem. – Spotkanie z kimś drugim jest wydarzeniem, które przemienia i pozostawia ślad w życiu. Liczą się nie tylko słowa, ale i gesty: uściski, życzliwe spojrzenie, radosny uśmiech. Ważne jest to, co niewypowiedziane – wzajemne uczucia, bliskość. W prawdziwym spotkaniu mogą dotyczyć tajemnicy mego własnego życia, tajemnicy drugiej osoby, ale też i tajemnicy Boga – mówił o Różańcu w konferencji do pielgrzy-

mów rektor seminarium ks. Leopold Rzodkiewicz.

Często pomniejsza się wartość Różańca, przedstawiając go jako modlitwę nieatrakcyjną i monotonną. Jednak wcale tak nie musi być. – Modlitwa różańcowa jest dla mnie odprężeniem. Jestem lżejsza, kiedy mogę wyrzucić z siebie wszystko, co złe. Modlitwa na różańcu daje mi poczucie pewności. Po modlitwie czuję, jakbym stała się młodsza o 5 lat – mówią Krystyna Przybyłowicz, Halina Stohnj i Alina Delikatna, które już od 3 lat należą do koła Różańca w parafii Miłosierdzia Bożego w Jaworze.

Diecezjalna pielgrzymka kół różańcowych to nie tylko zjazd tych, którzy są tu już po raz trzeci czy piąty. Cieszy się także dużym zainteresowaniem wśród ludzi, którzy chcą się przekonać, jak wygląda takie spotkanie. – Nie należę do koła różańcowego. Jestem tutaj, bo jest okazja, by poznać to wszystko. Nie mówię już o atmosferze modlitwy, jaką tworzy sanktuarium w Krzeszowie. Jestem bardzo wdzięczny Bogu, że mogłem przyjechać tutaj razem z parafialną pielgrzymką – mówi Władysław Wroński z Lubina.

Biskup Stefan Cichy życzył, żeby każdy z nas odnalazł piękno w modlitwie różańcowej: – Niech nasze dzisiejsze wznowienie rąk w modlitwie do Boga przyczyni się do budowania lepszego świata.

**KS. GW**



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

**Duch radości udzielił się zarówno młodzieży, jak i księżom**

## PANORAMA PARAFII

Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krzeszowie

## U Łaskawej Matki

Sanktuarium w Krzeszowie to jedno z najważniejszych miejsc w diecezji. Co roku odwiedzają je tysiące wiernych.

Historia parafii sięga zamierzchłych czasów. Cystersi pojawili się w Krzeszowie w 1292 roku. Sprowadzeni zostali przez Bolka I – księcia świdnicko-jaworskiego, który obdarował ich dobrami ziemskimi. Zakonnicy przystąpili zaraz do budowy zabudowań klasztornych i kościoła na tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się klasztor i kościół Matki Bożej Łaskawej. Pierwszy kościół w stylu wczesnego gotyku został ukończony prawdopodobnie już w 1295 roku. Cystersi przebywali tu aż do kasaty zakonu w 1810 roku.

Parafia jest mała, ponieważ liczy zaledwie ok. 2200 osób. W jej skład oprócz Krzeszowa wchodzi kilka wiosek: Jadrziszów, Gorzeszów, Krzeszówek, Lipienica. Przy parafii działa kilkanaście grup, m.in.: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Bractwo św. Józefa, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Eucharystyczny Ruch Młodych, ministranci, komitet odbudowy kościoła św. Anny, zespół charytatywny, apostołstwo chorych, Towarzystwo Przyjaciół Seminarium. Zawsze chętnie udziela pomocy ochotnicza straż pożarna.

Na terytorium parafii znajdują się trzy kościo-

ły: bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, kościół św. Józefa, kościół św. Wawrzyńca w Krzeszówku oraz kalwaria z licznymi kapliczkami. Najcenniejszą rzeczą, która od wieków przyciąga pielgrzymów, jest cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej. Twórca obrazu ani też dokładna data jego namalowania nie są znane, jednak datuje się go na koniec XIII lub początek XIV wieku. 2 czerwca 1997 roku Jan Paweł II koronował obraz koronami papieskimi podczas Mszy świętej w Legnicy.

W okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej w Krzeszowie przebywali niemieccy benedyktyni. W maju 1946 roku do zabudowań klasztornych przybyły siostry benedyktynki ze Lwowa. Obecnie w klasztorze znajdują się 31 sióstr. Utrzymują się one z pracy na roli, uprawiają bowiem ok. 20 ha ziemi. Angażują się również w codzienne życie parafii i m.in. pełnią funkcje zakrystianki i organistki.

Kościoły, klasztor i świętego Józefa, pozostali przy diecezji i spełniają funkcję parafialnych. Do roku 1970 funkcje duszpasterskie przy parafii w Krzeszowie spełniali duszpasterze diecezjalni i zakonni. Teraz duszpasterzami i kustoszami sanktuarium Matki Bożej Łaskawej są ojcowie cystersi, przybyli z opactwa w Wąchocku. W roku 2003 biskup legnicki oddzielił funkcję kustosa



MIROSLAW JAROSZ

sanktuarium od duszpasterskiej i ustanowił swojego delegata ds. sanktuarium w Krzeszowie. Został nim ks. Włodzimierz Gucwa. Do jego zadań należy opieka nad zabytkami i ruchem pielgrzymkowym. Dzięki jego działalności zostało powołane Stowarzyszenie działające na rzecz Krzeszowa, skupiające wokół siebie ludzi kultury, sztuki, biznesu. Doprowadził też do wciągnięcia Krzeszowa na „święty szlak” Via Sacra. Rozwija się współpraca z Filharmonią Dolnośląską, co owocuje szeregiem wydarzeń muzycznych i kulturalnych. W ostatnim czasie odrestaurowany został Dom Opatów oraz zabudowania pełniące funkcje domu pielgrzyma.

MIROSLAW JAROSZ



## O. EUGENIUSZ AUGUSTYN

Jest cystersiem, święcenia kapłańskie przyjął w 1986 roku w Katowicach Panewnikach. Funkcję proboszcza pełni w Krzeszowie od 2001 roku. Wcześniej przez siedem lat był proboszczem w parafii w Wąchocku. W pracy duszpasterskiej pomaga mu od 2003 roku współbrat o. Honorat Kostek.

Krzeszowskie sanktuarium znajduje się na szlaku Via Sacra

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Specyfiką parafii są jej mieszkańcy, większość bowiem (około 90 proc.) to górale, którzy przybyli z okolic Nowego Sącza. Są to ludzie dobrzy, pracowici i w dużej liczbie praktykujący. Parafia prowadzi swego rodzaju podwójne życie – życie sanktuarium i małej wiejskiej parafii. W życiu parafii można wyróżnić także dwa sezony – od maja do października zwyczajne życie parafii schodzi, niestety, na dalszy plan. W tym czasie trzeba obsłużyć pielgrzymów, przygotowywać różnego rodzaju uroczystości, w czym parafianie chętnie pomagają. Angażują się również w życie sanktuarium. Natomiast przez pozostałą część roku możemy funkcjonować jak zwyczajna, wiejska parafia.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze święte w niedziele: 7.30, 11.00, 17.00.
- Msze święte w dni powszednie: w sezonie letnim (V–X): 7.00, 12.00, 18.00; w sezonie zimowym (XI–IV): 7.00, 17.00.
- Odpust parafialny: 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.